

W poszukiwaniu nosa

- Ten tekst jest wymagający.

Daleko mu do angielskich fars, które każdą zabawną sytuację mocno akcentują - mówi Jarosław Boberek, który zagra główną rolę w „Nosie” na motywach opowiadania Mikołaja Gogola.

JAKUB PANEK

Przedstawienie w Och-Teatrze reżyseruje Janusz Wiśniewski. Premiera odbędzie się 24 kwietnia.

ROZMOWA Z
JAROSŁAWEM BOBERKIEM
aktorem

JAKUB PANEK: Do galerii stworzonych przez pana wyrazistych postaci dołącza major Kowalew. Bohater, mimo absurdałności historii Gogola, bardzo smutny.

JAROSŁAW BOBEREK: Smutek Kowalewa jest wynikiem samotności, odrzucenia i straty. To postać potwornie rozdarta, zaskoczona przez los. W tej przenośni - straty nosa - objawił się geniusz Gogola, bo nos ma całą masę odniesień. Jest czymś, co nas poprzedza, idzie przed nami. Można mieć muchy w nosie, zadzierać nosa, kręcić nosem. Nagle ktoś pozbawiony tego atrybutu zaczyna rozgrywać swój dramat. Gogol był ge-



Premierę „Nosa” w Och-Teatrze przygotowuje Janusz Wiśniewski

nialnym obserwatorem życia. Zabiera nas w podróż po świecie ludzi sobie współczesnych, ale takich Kowalewów spotykamy i dzisiaj.

W tekście „Nosa” pełno jest ironii i sarkazmu, z którego odczytywaniem polska publiczność miewa problem.

- To teatr Janusza Wiśniewskiego. Ci, którzy kiedykolwiek byli na przedstawieniu w jego reżyserii, wiedzą, o czym mówię. Tym, którzy nie wiedzą, polecam obejrzenie naszego „Nosa”. Wiem, jakie mamy intencje. Mam nadzieję, że publiczność będzie się

śmiać, ale będzie też nieustannie myśleć. Ten tekst jest wymagający. Daleko mu do angielskich fars, które każdą zabawną sytuację mocno akcentują. Wierzmy, że uda nam się zaskoczyć widzów.

Wielu aktorów podkreśla, że major Kowalew to jedna z tych ról, którą trzeba zagrać w zawodowym życiu. Pan też miał ją na liście?

- Jestem szczęśliwym aktorem, bo nie układałam list (*śmiech*). Moje zawodowe marzenia się spełniają. Może dlatego, że nie jestem związany wyłącznie z jedną częścią zawo-

du. Oprócz teatru jest też telewizja, radio, dubbing, reklama, film. Lubię wszystkie te dziedziny, bo każda czego innego uczy, każda rządzi się swoimi prawami i na pewno żadnej nie chciałbym stracić. Ale nie, o Kowalewie nigdy nie marzyłem i dlatego tym bardziej się cieszę.

Gdzie wśród pana zawodowych fascynacji jest teatr?

- Na równi z pozostałymi dziedzinami. No, może odrobinę wyżej (*śmiech*). Teatr uczy pokory, cierpliwości, sprawności. Każdego wieczoru, kiedy gramy spektakl, odtwarzamy te same sytuacje, gdzieś już wcześniej założone, przygotowane. Mimo że rysunek jest ten sam, to tworzymy go od nowa. To niezwykle doświadczenie. Ale inne dziedziny działalności aktora też mogą dostarczyć fascynujących wyzwań i możliwości realizacji.

Ogromną popularność przyniósł panu dubbing Króla Juliana z filmu „Madagaskar”. Nie boi się pan, że publiczność w Och-Teatrze będzie na pana patrzyła przez pryzmat tej postaci?

- Nie mam takich lęków (*śmiech*). Aktora tworzy całe zawodowe doświadczenie i widownia teatralna doskonale o tym wie. ●

ROZMAWIAŁ JAKUB PANEK

Och-Teatr: „Nos” na motywach opowiadania Mikołaja Gogola. Tłumaczenie: Julian Tuwim, reżyseria, scenografia i kostiumy: Janusz Wiśniewski, muzyka: Jerzy Satanowski, choreografia: Emil Wesołowski. Występują: Elżbieta Jarosik, Kiksa Kołodziejczyk, Ewelina Szostkova, Magdalena Wróbel, Barbara Zgorzalewicz-Fryźlewicz, Michał Barczak, Jarosław Boberek/Piotr Cyrwus, Wiesław Komasa, Mirosław Kropielnicki i Maciej Wierzbicki